

Tomasz Chachulski

"Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem", Franciszek Karpiński, oprac. Roman Sobol, wydanie przygotowali Elżbieta Aleksandrowska i Zbigniew Goliński, Warszawa 1987 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 80/1, 325-334

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Pamiętnik Literacki LXXX, 1989, z. 1
PL ISSN 0031-0514

Franciszek Karpiński, HISTORIA MEGO WIEKU I LUDZI, Z KTÓRYMI ŻYŁEM. Opracował Roman Sobol. (Wydanie przygotowali Elżbieta Aleksandrowska i Zbigniew Goliński). (Warszawa) 1987. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 296 + 9 wklejek ilustr. „Biblioteka Pamiętników Polskich i Obcych”. Pod redakcją Zofii Lewinówny.

W historii literatury wieku Oświecenia pamiętniki, mimo że reprezentowane w tej epoce bardzo licznie, traktowane były zazwyczaj jako margines ówczesnego piśmiennictwa. Pozostają też ciągle — poza kilkoma wyjątkami — mało znane i mało widoczne, choć w ostatnich latach — po opublikowaniu syntetycznego zarysu Andrzeja Cieńskiego¹ — wzrosło zainteresowanie pamiętnikarstwem XVIII wieku. Nikła liczba wydań i opracowań pamiętników z tego okresu była w jakimś stopniu pochodną badawczych orientacji i oczekiwań: skupienia uwagi przede wszystkim na utworach związanych raczej z klasycystyczną doktryną literacką² i oczekiwań o charakterze historycznym i informacyjnym — memuarystyka bowiem tylko w drobnej mierze jest w stanie spełnić takie wymagania. Stąd przedmiotem zainteresowania stawały się raczej pamiętniki obcojęzyczne, jeśli dotyczyły one Polski stanisławowskiej³, lub rodzime, jeśli mówiły o wydarzeniach politycznych albo przynosiły obraz społeczeństwa (kultury, obyczajów) czy życia literackiego — nie zaś typowa literatura wspomnieniowa. Nawet poświęcony pamiętnikom artykuł w *Słowniku literatury polskiego Oświecenia* — swoistej summie wiedzy o kulturze tej epoki — ukazuje ówczesną bezradność autora (A. Cieńskiego) wobec braku odpowiednich edycji.

Być może, „zawiniła” tu też po trosze sama epoka: trwała zbyt krótko, by można było zasymilować nowości, które przyniosła, uporządkować natłok zdarzeń zupełnie nie znanej jakości... Wiele ważnych pamiętników powstałych w dobie stanisławowskiej związanych jest formalnie, a często i poprzez czas objęty relacją, z epoką poprzednią, ze zjawiskami, które stanowią przedłużenie piśmiennictwa kultury sarmackiej, ariergardę zanikających konwencji i obyczajów, nieaktualnych już motywacji spisywania i przeznaczenia pamiętnika. Dobrymi przykładami są tu zapiski Pilsztynowej, *Diariusz życia mego* Matuszewicza.

Natomiast współtwórcy Oświecenia stanisławowskiego zaczęli utrzymywać swe wspomnienia na ogół dopiero po ostatnim rozbiórce i często kończyli już w epoce

¹ A. Cieński, *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*. Wrocław 1981. Rec.: M. Kaczmarek. „Pamiętnik Literacki” 1982, z. 3/4; J. Snopek. Jw. Zob. również: Z. Libera, *Z dziejów pamiętnikarstwa polskiego w XVIII wieku*. O „Pamiętnikach księdza Pstrokońskiego”. Jw., 1980, s. 3. — A. Cieński, „Dzieje moje własne” *Wirydianny Fiszerowej na tle pamiętnikarstwa oświeceniowego*. Jw., 1981, z. 2.

² Kaczmarek, *op. cit.*, s. 451.

³ Zob. *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*. Opracował i wstępem poprzedził W. Zawadzki. T. 1—2. Warszawa 1963.

ponapoleońskiej, niektórzy po powstaniu listopadowym, a np. Koźmian — znany przecież jako pisarz późnego Oświecenia — zakończył swoją relację dopiero w roku śmierci Mickiewicza! Grupa pamiętników oświeceniowych powstałych po r. 1795 jest najliczniejsza⁴. Fakt ten wskazuje na chronologiczne „przesunięcie” relacji pamiętnikarskich, niewątpliwie należących do literatury oświeceniowej, w stosunku do ich „macierzystej” epoki. Wiadomo, że pamiętnikarze są spóźnieni przynajmniej o jedno pokolenie, jednakże to „przesunięcie” — jak mi się wydaje — w odniesieniu do czasów Oświecenia jest większe niż w przypadku epok sąsiednich. Ostatnie pamiętniki związane z tym okresem powstawały aż do lat sześćdziesiątych XIX wieku⁵.

Opublikowanie *Historii mego wieku i ludzi, z którymi żyłem* Franciszka Karpińskiego jest jeszcze jednym przejawem narastającego zainteresowania polskim pamiętnikarstwem XVIII wieku. Edycja ta pojawia się po udostępnieniu czytelnikom pamiętników Trębickiego, Kilińskiego, po nowych wydaniach Kitowicza, po pamiętniku Matuszewicza, Niemcewicza i kilku innych. Jest to też ostatnie świadectwo badań nad twórczością i biografią Karpińskiego prowadzonych od wielu lat przez zmarłego w 1982 r. Romana Sobola.

Praca nad edycją miała przebieg nietypowy. Sobol poświęcił jej wiele lat swego życia. Opublikowany w 1967 r. tom 5 *Nowego Korbuta* pod hasłem „Karpiński” podaje już, że krytyczna edycja pamiętnika jest w przygotowaniu. Jednak Sobol jej nie ukończył; przeprowadzonym badaniom filologicznym, zgromadzonemu materiałowi faktograficznemu i skonstruowanemu aparatowi krytycznemu zabrakło ostatecznych decyzji edytorskich, a przede wszystkim — wyboru podstawy tekstowej nowej edycji. Prace Sobola zostały sfinalizowane przez obecnych wydawców: Elżbietę Aleksandrowską i Zbigniewa Golińskiego, którzy nowemu wydaniu nadali ostateczny kształt, dokonując niezbędnych rozstrzygnięć edytorskich, podejmując trud opracowania komentarza na podstawie wcześniej opublikowanych przez Sobola prac — i przeprowadzając konieczną selekcję materiału. Ich rola — twórców właściwej konstrukcji książki — jest znacznie większa, niż wynikałoby to z przedmowy *Od wydawców*. Książka jest przejrzysta, wspomniana przedmowa pozwala dokładnie zorientować się w problemach edytorskich pamiętnika, ułamkowy wstęp Sobola zarysowuje podstawową problematykę tekstu, obszernie przypisy i „rozumowany indeks” zapoznają z historycznymi i personalnymi odniesieniami *Historii mego wieku*. Zamieszczone w komentarzu kalendarium życia i twórczości poety, opracowane na podstawie wydanej przed kilku laty jego biografii pióra Sobola⁶, umożliwia czytelnikowi śledzenie terenów zainteresowań historycznoliteracką biografią poety.

Roman Sobol przeprowadził rozległe i żmudne badania tekstologiczne, porównując niemal co do litery najważniejsze istniejące przekazy rękopiśmienne i druki, które mogły przynieść nowe informacje o tekście (kopii jest 7 plus edycja Morawskiego, pamiętnik zaś liczy blisko 200 stron). Badania te doprowadziły do hipotezy o istnieniu dwóch redakcji pamiętnika: krótszej i dłuższej⁷. Wersja dłuższa, pierwotna, o charakterze brulionowym, bogatsza o kilka stron materiału anegdotycznego i rozmaitych uwag, stanowiła najprawdopodobniej oparcie dla opracowywanej równolegle wersji krótszej, ostatecznej, która — stylistycznie lepsza,

⁴ Cieński, *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*, s. 25.

⁵ *Ibidem*.

⁶ R. Sobol, *Franciszek Karpiński*, Warszawa 1979.

⁷ Po raz pierwszy hipotezę taką wysunęła Z. Janowicz w artykule *Pamiętniki Franciszka Karpińskiego*, zamieszczonym w „Ruchu Literackim” w r. 1930 (z. 1).

cieniąca rozmaite drażliwe szczegóły i kwestie personalne, łagodząca moralne oceny — miała stać się, z woli poety, podstawą pośmiertnej edycji.

Historia mego wieku opublikowana była drukiem w całości kilkakrotnie. Wszystkie dotychczasowe edycje ukazały się w w. XIX i powtarzały w zasadzie tekst pierwodruku, opracowanego przez Irena Moraczewskiego (Poznań 1844) na podstawie wersji brulionowej, stanowiącej dotychczas kanon tekstu pamiętnika Karpińskiego. Za podstawę obecnego wydania przyjęto kopię czystopisu, a więc wspomnianej wersji krótszej, przechowywaną w Centralnej Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, a odnalezioną w 1965 r. przez Juliana Platta.

Wydaje się, że była to decyzja w pełni umotywowana. Autograf wersji krótszej, ostatecznej, spłonął w 1944 r. w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich w Warszawie, a autograf wersji brulionowej nie jest znany. Zresztą dłuższa wersja pamiętnika przeszła już kilkakrotnie przez druk, a edycja obecna nie „gubi” fragmentów pominiętych przez poetę w czystopisie. Większa ich część znalazła się w przypisach: u dołu stronic lub na końcu książki. W rezultacie jednak po kilka anegdot i komentarzy poety, nadających smak i swoisty walor zwłaszcza początkowym i końcowym partiom pamiętnika, trzeba sięgać do przypisów na końcu tomu i wylawiać je spośród informacji biograficznych i komentarza rzeczowego. Stało się tak m.in. z częścią barwnego fragmentu ilustrującego „naturalne” zło skłonności Karpińskiego jako dziecka, widoczne w jego stosunkach z rodzeństwem, oraz fragmentami dotyczącymi codzienności ostatnich lat życia poety. W rezultacie jednak różnic pomiędzy wersją dłuższą a krótszą nie jest tak wiele, po tekst obszerniejszy zaś można sięgnąć w razie potrzeby.

Jest to więc pierwsze wydanie ostatecznej redakcji pamiętnika (dotychczas publikowano w różnych czasopismach jedynie jej fragmenty) i mimo że „oparte zostało na zasadach obowiązujących w przypadku wydań popularnych” (s. 211) i nie uwzględnia wszystkich odmian obu wersji, jest to właściwie wydanie krytyczne, ustalające nowy, nieco zmieniony kanon tekstu *Historii mego wieku*. Wobec trudności z dostępem do XIX-wiecznych wydań pamiętnika wprowadza Karpińskiego-prozaika do szerszego obiegu czytelniczego, w którym istniał dotychczas wyłącznie jako autor sielanek, paru pieśni religijnych, kilku erotyków i może jeszcze kilku innych wierszy. W stosunku do edycji Moraczewskiego i wszystkich jej późniejszych przedruków obecne wydanie przynosi przede wszystkim tekst poprawny, filologicznie pewny (o ile to tylko było możliwe), wzbogacony obszernym komentarzem rzeczowym. Komentarz ten, choć w porównaniu z wcześniejszymi rozprawami Sobola nie przynosi wzrostu wiedzy o Karpińskim, udostępnia informacje o realiach pamiętnika — funkcjonujące już wśród specjalistów — czytelnikom nieprofesjonalnym. Stanowi też obok wspomnianej biografii poety pióra Sobola przynajmniej częściowe podsumowanie i praktyczne wykorzystanie zasobu wiedzy faktograficznej świętego znawcy Karpińskiego.

Książce tej brakuje jednakże jednego elementu, którego nie można było już tam wprowadzić — wstępu Romana Sobola. Wyrażną i deklarowaną intencją autorów tej edycji było „oddanie głosu Sobolowi”. Rzeczywiście wydobyli oni z papierów i wcześniejszych opublikowanych prac zmarłego badacza wszystko, co tylko mogło znaleźć się w tej książce, i zrezygnowali z opatrzenia przygotowanego tomu własną przedmową. Zresztą w ten sposób główny nacisk spoczął na problemach samego wydania. Zamieszczony jako przedmowa (pt. *Zamiast wstępu*) 2,5-stronicowy fragment literackiej biografii Karpińskiego przynosi zaledwie parę informacji i ogólną charakterystykę pamiętnika, pokazuje jednak w tych kilku uwagach, ile miał do powiedzenia Sobol o *Historii mego wieku*, podobnie zresztą jak i o innych dziełach poety. Wieloletnie badania nad biografią i pismami Karpińskiego, którym Sobol poświęcił wiele twórczej uwagi, dawały sądom tego badacza szczególną perspekty-

wę. Potrafił nie tylko odnaleźć pokrewieństwa i filiacje literackie — umiał odczytać i zbadać konteksty obyczajowe świata drobnoszlacheckiego, związki z folklorem chłopskim dwóch regionów kraju. Spostrzeżenia badacza z tego zakresu okazały się niezwykle trafne i użyteczne przy opisie twórczości „prowincjonalnego” Karpińskiego, podobnie też uwagi o wzroście popularności poety, powstawaniu jego legendy biograficznej *etc.*⁸, co mogło zaowocować zwłaszcza przy opracowywaniu komentarza i wstępu do pamiętnika.

Pomimo tego zastrzeżenia książka w takim kształcie, w jakim została opublikowana, spełnia właściwie wszystkie wymagania, jakie można by było postawić wydaniu popularnonaukowemu. Wydaje się jednak, że sporo owoców pracy Sobola włożonej w przygotowanie edycji pamiętnika zostało — z konieczności — pominiętych, oparto się bowiem jedynie na ogólnym rezultacie jego badań. Byłoby chyba znaczną stratą, o czym najlepiej wiedzą obecni wydawcy, gdyby owe badania nie zostały wykorzystane. Jest mało prawdopodobne, by ktoś próbował powtórzyć przebytą przez Romana Sobola drogę, równie dokładnie i drobiazgowo wniknąć w konteksty twórczości Karpińskiego, nawet w przypadku nowych znalezisk archiwalnych, a sądzę, że mogłyby one przynieść kilka ciekawych obserwacji dotyczących samego pamiętnika i jego recepcji. Opublikowane prace Sobola rozpoczynały się z reguły bardzo podobnie — od szczegółowej analizy tekstu z uwzględnieniem jego wszystkich przekazów. Do przygotowania „osobnej rozprawy”, zbierającej ów materiał — edytorzy pamiętnika wskazują na potrzebę jej powstania — należy raz jeszcze zachęcić.

Związane są z tym problemem także pewne dysproporcje w obecnym kształcie książki (o które nie można obwiniać Aleksandrowskiej i Golińskiego, ponieważ wynikają głównie z charakteru pozostawionego materiału). Bardzo starannie udokumentowane w przedmowie wydawców uzasadnienie wyboru podstawy tekstowej wraz z wyliczeniem wszystkich zachowanych kopii warto by chyba wzbogacić dokładnym omówieniem pozostałych przekazów tekstu Karpińskiego, które należałoby też uwzględnić w całym aparacie przypisów. Dopełniłoby to wymogów „krytyczności” obecnego wydania i... znacznie utrudniłoby jego przygotowanie.

W obecnej edycji skupiono się więc przede wszystkim na problemach samego wydania i wszelkich odniesieniach historyczno-personalnych, spróbujmy zatem przypomnieć kilka podstawowych problemów historycznoliterackich, jakie wiążą się z pamiętnikiem Karpińskiego.

Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem należy do tzw. „wielkich” pamiętników epoki, obok wspomnień Stanisława Augusta, Kitowicza, Matuszewicza, Niemcewicza, Koźmiana i kilku innych⁹. Jest bez wątpienia jednym ze znaczących osiągnięć polskiej prozy początku XIX wieku. Przyjmuje się, że powstała w latach 1801—1822¹⁰, ale jej główna część najprawdopodobniej była pisana w okresie znacznie krótszym — w kilku rzutach przed rokiem 1808, a w każdym razie niewiele później. Karpiński rozpoczął spisywanie pamiętnika na przełomie lat 1800 i 1801. W 1805 pisał do Dmochowskiego: „Tego roku dokończę ostatniego dzieła

⁸ R. Sobol: *Ze studiów nad Karpińskim*. T. 1. Wrocław 1967; *Franciszek Karpiński a folklor*. „Literatura Ludowa” 1977, z. 4; a także inne prace tego autora.

⁹ Zob. Cieński, *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*, s. 145. Używając tego określenia Cieński kierował się głównie literacką wartością tekstów.

¹⁰ Referowano już kilkakrotnie tę sprawę na podstawie ogłoszonej korespondencji poety. Zob. m.in. *Korespondencja Franciszka Karpińskiego z lat 1763—1825*. Zebrał i do druku przygotował T. Mikulski. Komentarz opracował R. Sobol. Wrocław 1958, s. 195.

mojego pod tytułem *Historia ludzi, z którymi żyłem*¹¹, i chciał uczynić ówczesnego edytora swych dzieł zebranych spadkobiercą, a po swojej śmierci wydawcą pamiętnika. Charakteryzował przy tym jego zawartość w sposób sugerujący, że tekst jest już na ukończeniu. W 3 lata później Dmochowski umarł, a Karpiński swoją literacką sukcesję przejął na Karola Prozora. Około 1805 r. pamiętnik był więc w zasadniczej części gotowy, niemniej poeta pracował nad nim jeszcze w r. 1808; tkliwa apostrofa do zmarłych właśnie przyjaciół: Wincentego Matuszewicza, Elżbiety Branickiej i sąsiadki Laskowskiej (wszyscy zmarli na początku r. 1808) nosi wyraźne znamiona aktualności i kończy mniej więcej zwarty do tego miejsca chronologiczny ciąg wydarzeń (podobnie uzupełnienia we wcześniejszych partiach tekstu nigdy nie wykraczają poza rok 1808 — zob. s. 151—152).

Następne stronicze pisane są już z perspektywy późniejszej: zakończonych wojen napoleońskich, „lat dwudziestu czarnej melancholii” (s. 205), a to, licząc od trzeciego rozbioru, daje co najmniej rok 1815 czy nawet rok śmierci Bonapartego (1821). Jak można wnosić z listu do Michała Domańskiego z 2 X 1814¹², dat rocznych znajdujących się na karcie tytułowej zniszczonego autografu (1811 i 1817) i z jego opisu dokonanego przez Konstantego Mariana Górskiego (zob. wstęp *Od wydawców*, s. 7), Karpiński myślał jeszcze o ostatecznym zakończeniu i zamknięciu właściwie gotowego już pamiętnika, przepisywanego sukcesywnie na czysto na podstawie wersji brulionowej. Wzmianka o umieszczeniu tam nazwiska adresata wspomnianego listu, Michała Domańskiego, miała być prawdopodobnie zachętą do podjęcia przezeń działań na korzyść Karpińskiego. Podobnym chwytem posłużył się poeta również w stosunku do Teofili Sapieżyny, zresztą w tej samej sprawie zwrotu długu (chodziło wówczas o *Podróż w kraju zaczarowanym*)¹³.

To właśnie na tych ostatnich, dorzuconych po latach — czterech stronicach *Historii mego wieku* pojawią się osobiste wyznania ujęte w kształt zbliżony do katechizmowej formuły spowiedzi, krótka charakterystyka ostatnich lat życia poety, pożegnanie z najbliższymi tylko krewnymi i przyjaciółmi oraz wspomnienie o ojcu, stanowiące klamrę zrecznie spinającą zakończenie z jednym z ważniejszych motywów początku pamiętnika.

Tytułowa „Historia [...] wieku” — formuła kojarząca się z dziejopisarstwem — wobec nieistnienia wówczas kategorii gatunkowej dokładnie odpowiadającej dzisiejszemu „pamiętnikowi” przyjmuje takie właśnie lub zbliżone znaczenie¹⁴. Początkowo poeta nadał swojemu tekstowi tytuł krótszy i wyraźniej podkreślający jego zainteresowania: *Historia ludzi, z którymi żyłem*. Pamiętnik Karpińskiego miał więc być w założeniu relacją o jego stosunkach z poszczególnymi osobami, historią sympatii, przyjaźni i romansów, próbą opisu i oceny ludzkich zachowań i uczuć — rzeczywistości najbardziej podatnej na subiektywne przeinaczenia. Nie przypomina pamiętnika albumowego¹⁵, choć tworzy całą galerię postaci „czułych”, zestawionych tu razem głównie ze względu na przypisane im przez poetę (czasem „na wyrost”) dyspozycje moralne i emocjonalne. Karpiński znakomicie wydobywa znamienne cechy opisywanych postaci, ich zachowania, reakcje. Równie interesująca jest całościowo-

¹¹ *Ibidem*, s. 194.

¹² *Ibidem*, s. 219.

¹³ Pisał o tym R. Sobol w artykule *Franciszka Karpińskiego podróż w kraju zaczarowanym*, zamieszczonym w „Pamiętniku Literackim” (1959, z. 3/4), w rozszerzonej wersji przedrukowanym w tomie *Ze studiów nad Karpińskim*.

¹⁴ Zob. P. Matuszewska, *Proza Jędrzeja Kitowicza*. Wrocław 1965, s. 54—55. — Sobol, *Franciszek Karpiński*, s. 141.

¹⁵ J. Trzynałowski, *Struktura relacji pamiętnikarskiej*. W zbiorze: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*. Kraków 1961, s. 582.

wa charakterystyka oblicza staniławowskiej Warszawy lat osiemdziesiątych. Karpiński nie ma jednakże daru trafnej oceny etycznej, jego moralnym werdyktom czasem brakuje uzasadnienia, a opierają się one z reguły na niezbyt pewnych przesłankach: na własnych wypowiedziach przedstawianych ludzi i na ich stosunku do samego Karpińskiego.

Postacie pamiętnika przewijają się jedna za drugą i na ogół pojawiają się tylko jeden raz. Niemal każda z tych osób „pocziwych” opatrzona jest zwięzłą charakterystyką, której zasadniczy element poeta powtarza tak często, że można go ująć w jednym zdaniu: „Znałem dobrze tych [...] ludzi, że serce najlepsze i rzadką szczerłość mieli” (s. 190). Karpińskiego interesują głównie ludzkie uczucia, rzetelność w kwestiach moralnych wykraczająca ponad przeciętną, zdolność do trwałych związków emocjonalnych (zwłaszcza przyjaźni), bezinteresowne gesty, sentymentalne zachowania, słowem: właśnie pocziwość. Z rzadka dowiadujemy się szczegółów — wydawałoby się — istotnych, lecz z punktu widzenia Karpińskiego drugorzędnych, że np. przyjaciel poety, Marcin Badeni, trochę się jąkał, a Marianna Ponińska, druga „Justyna” Karpińskiego, była nieładna. Trudno odtworzyć na podstawie pamiętnika wygląd jego bohaterów, wiadomo za to dokładnie, jak oceniał autor ich postawy i charaktery.

Historia mego wieku jest jednym z nielicznych pamiętników *stricto* literackich, nie wywodzących się z zamiłowania do gawędziarstwa, wspomnienia własnych przeżyć... U jej początków leży wyraźnie zamiysł Karpińskiego stworzenia dzieła literackiego, które byłoby dla niego tym, czym *Wyznania* — wzór autobiografii sentymentalnej — dla Jeana Jacques’a Rousseau. Chodziło także o stworzenie autoportretu, który byłby dopełnieniem i zamknięciem własnego wizerunku poety. Pierwsze rysy tego autoportretu zostały nakreślone już w *Sielankach*, a zdramatyzowane w elegii *Powrót z Warszawy na wieś*. Jest to ukoronowanie nurtu autobiograficznego w twórczości Karpińskiego, nurtu dla niej podstawowego, którego cechą zasadniczą jest autostylizacja¹⁶.

Takie są główne motywy pamiętnika, łączącego ostatecznie kilka nurtów narracji, kilka tematów — i zarzut pewnej niejednorodności można by nawet staremu poecie postawić, gdyby nie płynność i stylistyczna jednolitość opowiadania. W tym miejscu należy przyłączyć się do zgodnej opinii Romana Sobola i Andrzeja Cieńskiego: „*Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem* to bez wątpienia najlepszy prozaiczny utwór Karpińskiego”¹⁷. Barwny, konkretny, potoczny, pełen zręcznie wprowadzanych anegdot i obrazów rodzajowych, świetnie uchwyconych zachowań postaci żyjących w świecie na wprost rzeczywistości, na wprost stylizowanym na świat zachowań sentymentalnych. Służącej temu stylistyce towarzyszą elementy ludowego i szlacheckiego folkloru. W pamiętniku wyróżnić można trzy wątki narracyjne: najistotniejszy, tj. samą autobiografię Karpińskiego, galerię postaci, które poeta znał i cenił, wreszcie — najluźniej z nimi związany — wątek historyczny.

Tok narracji początkowo dosyć eseistyczny, skojarzeniowy, zachowując zasady chronologiczno-przestrzenne wprowadza wiele epizodów oddających atmosferę, obyczajowość, sytuację kulturową ówczesnych „ziem podolskich”, epizodów niekoniecznie związanych z biografią Karpińskiego, dających jednak wyobrażenie o mentalności środowiska, w którym kształtował się młody poeta. Właściwą autobiografię, wypełniającą zdecydowaną większość pamiętnika, przerywa jeszcze wątek historyczny, wprowadzony w dwóch dużych, zamkniętych partiach i kontynuowany później równoległe do relacji autobiograficznej. Karpiński przedstawia w nim wy-

¹⁶ Zob. Cieński, *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*, s. 173.

¹⁷ *Ibidem*. — Sobol, *Franciszek Karpiński*, s. 141—142.

darzenia, które znalazły odbicie w prawie wszystkich ówczesnych pamiętnikach: rozbiory, insurekcję kościuszkowską, upadek kraju. Mamy tu do czynienia tylko z omówieniem faktów znanych z opowiadań osób trzecich, powtórzeniem obiegowych przekonań. Osoba pamiętnikarza kryje się niemal całkowicie poza narracją, która zbliża się w tej partii do najczęściej wśród pamiętników oświeceniowych spotykanej wersji pamiętnika-historii. Karpiński jest biernym obserwatorem, choć podmiotowość relacji daje o sobie czasem znać niewielkim wtrętem w rodzaju „jak mi mówiono”, „słyszałem później” etc., postawa ta jednak szybko ulega zmianie — niemal niepostrzeżenie. Opiswane wydarzenia historyczne tracą swoją wagę, są coraz drobniejsze, a pamiętnikarz z biernego obserwatora staje się podmiotem sprawczym dziejącej się historii, podróżnikiem poznającym z ciekawością egzotyczny świat własnego kraju, oceniającym go ze swojej własnej, prywatnej perspektywy (L. Sterne'a też się często przypomina przy omawianiu *Historii mego wieku*), by stopniowo powrócić do narracji autobiograficznej, którą w końcu również przekroczy, by całość zakończyć ogólną autocharakterystyką.

Dotknęliśmy przed chwilą co najmniej trzech ważnych kwestii: nacechowania gatunkowego omawianego tekstu, przyczyn jego powstania i powinowactw literackich, głównie z dziełem Jeana Jacques'a Rousseau.

Czym jest właściwie *Historia mego wieku*? Wedle typologii Jana Trzynaślowskiego byłby to zapewne pamiętnik konfesyjny, jednakże trudno tutaj o jednoznaczny klasyfikację. Andrzej Cieński nie kwestionuje terminu „pamiętnik”, Mieczysław Klimowicz nazywa utwór „autobiografią sentymentalną”, Roman Sobol — „pamiętnikiem-autobiografią, zespoloną z autoportretem duchowym narratora”. Zdzisław Libera przywołuje określenie z epoki: „pamiętnik serca”, a gdzie indziej mówi o „swoistej powieści autobiograficznej”, wszyscy zaś zgodnie potwierdzają, że jest to dzieło wyjątkowe wśród pamiętników polskiego Oświecenia. W ogóle tzw. autobiografia sentymentalna jest rzadkim zjawiskiem literackim w ówczesnej prozie. Określa się tak jeszcze Wybickiego *Życie moje* i — czasem — skromny pamiętniczek Bykowskiego, być może zmieściłyby się także w tej grupie wspomnienia Wirydianny Fiszerowej, ale tego rodzaju typologię należy dopiero przeprowadzić i na jej podstawie dokonać odpowiedniego opracowania. Utwór Karpińskiego ma wśród tych tekstów na pewno niekwestionowane pierwszeństwo, głównie ze względu na swoją wartość literacką. Jest to właściwie jedyny ówczesny tekst pamiętnikarski dostosowany w całości niemal do zasad poetyki sentymentalnej. Wypełnia pewną lukę w literaturze polskiego syntymentalizmu, lukę tym wyraźniejszą, że podobne autobiografie (Rousseau, Goethe) czy raczej powieści realizujące wzorzec biografii sentymentalnej były już liczne w literaturze francuskiej, niemieckiej i angielskiej, wyraźnie koresponduje też z rozwijającym się u schyłku Oświecenia romansem sentymentalnym, z zasobem jego konwencji stylistycznych, sposobem prezentacji bohaterów (poprzez ich stany wewnętrzne), wprowadzeniem motywacji psychologicznych itd.

Historia mego wieku jest przede wszystkim autobiografią literacką, i to w dwójakim sensie: po pierwsze — jako biografia poety, tłumacza i prozaika, która wskazuje, kto kryje się za konwencjonalnymi imionami występującymi w poezji Karpińskiego, i która wiąże konkretne utwory z rzeczywistymi postaciami, a także wyjaśnia motywacje twórczości, komentuje wiersze poety wraz z podaniem pierwszych reakcji czytelnicych osób znaczących (król, Czartoryski); po drugie — jako utwór literacki, w którym daleko posunięta kreacja własnej osobowości i swoisty sposób selekcji materiału biograficznego pozwalają mówić nawet o zbliżeniu do modelu powieści autobiograficznej.

Stopień autentyczności pamiętnika jest trudny do uchwycenia. Bez wątplenia Karpiński pragnął wpłynąć na opinię społeczną o sobie samym — był wszak poetą popularnym, cenionym. Tendencyjne naświetlenie sprawy znanej skądinąd widoczne

jest np. w epizodzie związanym z wierszem dla Repnina¹⁸. Czy jest takich spraw w pamiętniku więcej? Chyba nie. Trzeba jednak pamiętać, że *Historia mego wieku* to tekst złożony i także pod względem obiektywności przekazu — niejednorodny. Jest on relacją z rzeczywistych wydarzeń historycznych, które znalazły się na długo w centrum uwagi większości piszących. Jest pamiętnikiem, którego obiektywności (mimo drobnych pomyłek) nie można kwestionować, uporządkowanym, opartym na zasadach logicznego następstwa zdarzeń, opisującym fakty zewnętrzne wobec narratora, historię, która dzieje się wokół niego.

Ale jest też autobiografią, wejściem w intymny świat narratora, taką próbą przedstawienia jego własnej historii, która jest jednocześnie poszukiwaniem ogólnego sensu tej historii i jej ukształtowaniem na nowo, kreacją przeprowadzoną według własnych wyobrażeń o sobie¹⁹. Tutaj kwestionowanie wiarygodności przekazu jest nie na miejscu, bez względu na dostrzeżone deformacje tzw. prawdy historycznej czy faktów z życia autora. Nie ma „obiektywnego” wzorca, który moglibyśmy przyłożyć do przedstawionego nam zapisu, ponieważ zapis ten jest przede wszystkim utrwaleniem jakiejś części autorskiej świadomości. On sam stanowi taki jedyny, niepowtarzalny wzorzec, wiarygodny już ze względu na samo swoje istnienie i na swój charakter: autorskiej wizji własnego życia, ukazanego jako całość niemal zamknięta, którą człowiek u schyłku lat próbuje przedstawić zgodnie z własnymi wyobrażeniami. Zadanie takie wymaga objęcia przez umysł piszącego całości ukazywanych spraw, a zarazem narzuca poczucie dystansu oraz skłania do prób jednolitego skonstruowania wywodu, do wprowadzenia porządku i wytyczenia punktów orientacyjnych wyznaczających zasadniczą oś wydarzeń i spraw uznanych za istotne, tak jak rysują się one w świadomości narratora. Stąd też znamienna rola epizodów, zwłaszcza w początkowych partiach pamiętnika, poświęconych młodości poety, ale i specyficzna selekcja materiału, polegająca na odrzuceniu wszystkich tych elementów, które „nie pasują” do budowanego modelu biografii „człowieka czułego”. Nie ma żadnego powodu, by wymagać prawdomówności od autora, dla którego rzeczywiste fakty jego życia są punktem wyjścia do przedstawienia autorskiej wizji własnej osoby. Zarazem nacisk położony przez autora na próbę przedstawienia własnej osobowości jest znacznie silniejszy niż wymogi estetyczne, właściwe dziełu literackiemu w ogóle. Autobiografia Karpińskiego jest tu znacznie bliższa wspomnianemu modelowi powieści autobiograficznej niż pamiętnikowi nawiązującemu do klasycznej formy diariusza, choć w pamiętnikarstwie oświeceniowym możemy w ogóle zaobserwować dążność do „świadomego konstruowania zapisu i wprowadzania doń z góry założonego porządku”²⁰. Tendencja ta nigdzie nie występuje tak wyraźnie jak właśnie w *Historii mego wieku*.

A zatem autobiografia. Własny portret i własna historia, spisywana zarówno z myślą o stworzeniu modelu, który mógłby stać się wzorem dla innych — to jeden z ostatnich, ulubionych akcentów dydaktycznych Karpińskiego — jak i skutek przeświadczenia, że tylko on sam może pisać o sobie w sposób prawdziwy, dokonać „rozpoznania” samego siebie. Taka motywacja powstania *Historii mego wieku* zbliża ją do Jeana Jacques’a Rousseau.

Wyznania są najbliższym kontekstem literackim dla *Historii mego wieku*. Do

¹⁸ Zob. R. Sobol, *Karpiński — Replin. W związku z odnalezieniem autografu wiersza do generał-gubernatora Litwy*. „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 3, zwłaszcza s. 7 i 26.

¹⁹ G. Gusdorf, *Warunki i ograniczenia autobiografii*. Przełożył J. Barczyński. „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 1, s. 274 i inne.

²⁰ A. Cieński, *Pamiętniki*. W zbiorze: *Słownik literatury polskiego Oświecenia*. Wrocław 1977, s. 460.

myśli Russowskiej Karpiński sięgał już wcześniej, zarówno w poezji, jak i w prozie. Początkowo czerpał stamtąd pewne pomysły o raczej socjologicznym charakterze i wzory dla swoich koncepcji antropologicznych (koncepcji człowieka, więzi społecznych, wzajemnych relacji osobowych — ale nie tylko). Przyjęło się przekonanie, że w czasie pisania pamiętnika w świadomości Karpińskiego nastąpiło znaczne zbliżenie do osoby i kolei losu Jana Jakuba. W roku 1806 w dziełach zebranych Karpińskiego, redagowanych przez Dmochowskiego, ukazał się wiersz, do którego autor przywiązywał dużą wagę: *O podejrzliwości Jana Jakuba Rousseau*, będący przekładem drobnego fragmentu poematu Jacquesa Delille'a *L'Imagination*. Karpiński przełożył tylko tę część poematu, gdzie Rousseau przedstawiony jest w świetle pozytywnym, jako człowiek „biedny” i „nieszczęśny”, którego chorobliwa podejrzliwość obraca się przeciw niemu samemu. Opis sytuacji i losów filozofa prawie dokładnie odpowiada życiowej sytuacji Karpińskiego, a także jego roli jako twórcy²¹. Dla starego poety podobieństwo do Rousseau dostrzeżone poprzez poemat Delille'a musiało być uderzające. Jest więc chyba naturalne, że stylizacja, jaką napotykamy w pamiętniku, ma na celu wykreowanie postaci, dla której wzorem jest podmiot mówiący *Wyznań*. Obserwujemy również wyraźne zbieżności szczegółów dotyczących m.in. kształtowania się młodego poety oraz specyficznie Russowską konwencję szczerości polegającą na pisaniu o sobie źle w głębokim przeświadczeniu o własnej wartości. Karpiński od Rousseau nauczył się wzbogacania autocharakterystyki poprzez opis sytuacji ekstremalnych i dwuznacznych. Ale o ile u Rousseau skłonność do ujawniania takich sytuacji wynikała również z przeświadczenia o złożoności własnej psychiki, to u Karpińskiego motywacje są bardziej skomplikowane i chyba lepiej uświadomiane. Nic dziwnego, jest to już zastosowanie pewnej konwencji. Tak więc np. „zdrożności młodsze go wieku” w pamiętniku nie wymagają usprawiedliwień ani wyjaśnień, zgodnie z przyjętą przez Karpińskiego tezą, że człowiek jest raczej skłonny do złego niż dobrego i dopiero odpowiednia edukacja i wychowanie powinny u niego wyrobić pożądane odruchy, a także zgodnie z przyjętym najwyraźniej założeniem, że poeta spisuje biografię człowieka zwykłego, obdarzonego co najwyżej wyjątkową „tkliwością” — odruchem współczucia.

Mimo wszystkich zbieżności wydaje się jednak, że nie należy przeceniać tego powinowactwa. Rousseau stworzył pewną liczbę modeli zachowań, sytuacji etc., które weszły na trwałe do literatury europejskiej, Karpiński zaś wykorzystywał rozmaite „tropy” z zasobów konwencji i stylistyki sentymentalizmu. Już Jan Kott zwracał uwagę na pewną „eklektyczność” w materii pamiętnikarskiej, widoczną np. w opracowaniu wątków romansowych²².

Jeśli nawet Karpiński korzystał z pism Rousseau — nigdy się do niego nie odwoływał. Nazwisko Jana Jakuba nie pojawia się właściwie w twórczości poety. W wypadku pamiętnika wyjaśnienia takiego stanu rzeczy można upatrywać w ogólnej recepcji *Wyznań* w Polsce stanisławowskiej. Do lektury tego typu tekstu ówczesny czytelnik nie był jeszcze przygotowany i pełniejsze zrozumienie odkrywczoci *Wyznań* przyniósł dopiero romantyzm²³. Niemniej utwór Karpińskiego byłby jednym z pierwszych świadectw literackiej recepcji autobiografii Rousseau w późnym Oświeceniu.

Jeśli Karpiński zaczynał pisać *Historię mego wieku* wyraźnie w oparciu

²¹ Sobol, *Ze studiów nad Karpińskim*, s. 69, 113, 330.

²² J. Kott, wstęp w: F. Karpiński, *Wiersze wybrane*. Warszawa 1966, s. 9.

²³ Mówiła o tym T. Kostkiewiczowa na poświęconej Wolterowi i Rousseau sesji w Nieborowie (3—6 X 1978). Zob. również: T. Kostkiewiczowa, *Autour des Confessions en Pologne au XVIII^e siècle*. „Les Cahiers de Varsovie” 1982, z. 10.

o Russowski model autobiografii, to nie utrzymał tej formy konsekwentnie do końca. Jan Jakub nie wymyślił nowego tytułu dla swojej „spowiedzi” — od czasu św. Augustyna spojrzenie na samego siebie „łączy się z chrześcijańską ascezą rachunku sumienia”²⁴. Św. Augustyn nie cieszył się w tej epoce popularnością i trudno wymagać od Karpińskiego, by był wyjątkiem. Lecz może pod koniec życia zaglądał jednak do owych pierwszych *Wyznań*, a może przypomniały mu się jezuickie lektury z czasów lwowskich? Zarówno łaciński cytat („*O mundus immundus! a vita invita libera me, libera me!*”), jak i końcowe wyznanie ocierające się niemal o formułę spowiedzi pobrzmiwają augustyńskim echem.

Nie jest to jedyne w *Historii mego wieku* nawiązanie do tradycji literatury łacińskiej. Karpiński otwiera swój pamiętnik cytatem z pierwszego listu Horacego, a jest to tekst znaczący. U Horacego ów poetycki list był deklaracją diametralnej zmiany modelu twórczości, a także zasad życia, porzucenia lekkiej poezji lirycznej dla poważnej, refleksyjnej narracji.

W pamiętnikach XVIII w. opatrywanie tekstu mottem nie było rzadkością. W twórczości Karpińskiego — co zasługuje na uwagę — pojawia się ów dwuwiersz w sytuacji podobnej jak u Horacego. W *Żalach Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta*, powstałych najprawdopodobniej w czasie, gdy autor podejmował pracę nad pamiętnikiem (1801), zawarta jest deklaracja zerwania z poezją liryczną, i rzeczywiście poza paroma wyjątkami pisał Karpiński już później tylko teksty, prozatorskie. To bardzo literackie motto wskazuje na nieco inne zadania i inną optykę pamiętnika. Przede wszystkim niedwuznacznie sugeruje zmianę tonacji twórczości Karpińskiego, a zatem jego nowe spojrzenie na własne wcześniejsze dokonania literackie. Oznacza również postawienie pytania o ogólny sens życia, jego „prawdę” i „wartość”, na które poeta był wrażliwy i odnosił się do nich z całym zaangażowaniem, jest próbą odtworzenia przeszłości i nadania jej sensu poprzez odnalezienie motywu przewodniego własnego życia u jego schyłku. Tak widziany pamiętnik jest owocem kompromisu, być może nawet nieświadomego, pomiędzy chęcią odczytania „prawdy” życia, znalezienia tego, co stanowi o jego godności i moralnej wartości — a zupełnie zrozumiałym pragnieniem przedstawienia siebie takiego, jakim jest się we własnym wyobrażeniu. Chyba żaden z XVIII-wiecznych pamiętników nie jest tak uwikłany w meandry autorskiej samowiedzy, pragnień i emocji, jak właśnie *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*. Bez wątplenia „Biblioteka Pamiętników Polskich i Obcych” wzbogaciła się kolejnym dziełem, ważnym nie tylko z punktu widzenia dziejów piśmiennictwa wieku Oświecenia.

Tomasz Chachulski

Kornel Szymanowski, NARCYZ. RZECZ O ZEGADŁOWICZU-POWIEŚCIOPISARZU. Kraków—Wrocław 1986. Wydawnictwo Literackie, ss. 336.

Książka Szymanowskiego jest czwartą z kolei publikacją powojenną poświęconą w całości dorobkowi Zegadłowicza. Przypomnę, że poprzedziły ją: *Twórczość dramatyczna Emila Zegadłowicza* pióra Władysława Studenckiego (Wrocław 1962), *Studia o Zegadłowiczu* pod redakcją Jerzego Paszka (Katowice 1981) oraz *Szkice o twórczości Emila Zegadłowicza* pod redakcją Zbigniewa Andresa (Rzeszów 1985). Gdy do wymienionych opracowań dodamy reedycje najsłynniejszych powieści Zegadłowicza, *Zmór* i *Motorów*, w Wydawnictwie Łódzkim oraz świeżo opublikowany

²⁴ Gusdorf, *op. cit.*, s. 265—266.